

## Gorbaczow wprowadza radykalne zmiany

Przed rozpoczęciem obrad Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, nikt nie przypuszczał, że wezmą taki obrót. Spodziewano się, owszem, pewnych zmian. Sądono jednak, że będą niepozorne i jak dotychczas ograniczające się do retoryki lansowanej przez Gorbaczowa. Nie przypuszczano, że Gorbaczow posunie się tak daleko.



Otwierając obrady, lider radziecki, zaproponował po prostu usunięcie dwóch istotnych filarów gospodarki komunistycznej: skrócenie z subsydium dla wielu produktów oraz z centralnym planowaniem gospodarki. I nie tylko tym zaskoczył obserwatorów i uczestników obrad. W swym 111 stronicowym przemówieniu po raz pierwszy publicznie oskarżył biurokratów jako "przedstawicieli złego przykładu" i wymienił ich po nazwisku. Wymienił dziewięciu potężnych biurokratów, między innymi takich jak, szefa Państwowego Komitetu Planowania (Gosplan), Nikołaja Tjalizyna. Przedmiotem krytyki stał się także Państwowy Komitet Dostaw Materiałnych i Technicznych, który zatrudnia 1,5 miliona osób. Otrzy-

muje lub wydaje codziennie ponad tonę dokumentów i z przynajmniej półrocznym opóźnieniem odpowiada na prośby różnych petentów.

"Handel, towarzysze, nie znosi opóźnień" — podkreślił Gorbaczow przed 307 członkami Komitetu Centralnego. Ogłosił większą swobodę działania dla przedsiębiorstw państwowych oraz skrócenie z subsydium dla 200 tysięcy produktów. Cena np. chleba nie zmieniła się od 30 lat a koszty produkcji wzrosły. Inne propozycje Gorbaczowa: 1 — Radykalna zmiana "dyrekcji planowania"; 2 — "Drastyczna ekspansja" uprawnień przedsiębiorstw w administracji personelu i produkcji; 3 — Stworzenie "nowej struktury organizacyjnej" aby stymulować doświadczenia i rozwój technologii przemysłowej; 4 — "Fundamentalna reforma" systemu cen, pożyczek i finansów.

Od pierwszego dnia zebrania Komitetu Centralnego, Gorbaczow wykazał determinację wzmocnienia swej pozycji i osłabienia jeszcze, jak dotychczas, silnej opozycji. Zdołał włączyć do Politbiura trzech nowych pomocników w planowanej reformie. Najbardziej znanym jest eks-ambasador w Kanadzie, Aleksander Jakowlew, który będzie szefem propagandy, w jednym z najważniejszych urzędów na Kremlu. Jakowlew jest uważany za inspiratora niektórych zarządzeń mających na celu zmniejszenie cenzury kulturalnej w kraju.

Zmiany lansowane w Związku Radzieckim będą miały swój oddźwięk nie tylko na arenie międzynarodowej ale szczególnie w Bloku Wschodnim a zwłaszcza w Polsce. Dlatego wszyscy z uwagą śledzą przebieg procesu głośności z nadzieją na polepszenie nieznosnej dla większości Rodaków sytuacji w Kraju.

## PROPOZYCJE KISSINGERA WOBEĆ ZADŁUŻENIA

Jest rzeczą niemożliwą, by Brazylia mogła spłacić swe długi zagraniczne, które osiągnęły taką sumę, że wymagają użycia prawie wszystkich dochodów z eksportu oraz wielkiej części dochodu narodowego tylko do spłacenia odsetek. Tę opinię wyraził eks-sekretarz Stanu USA, Henry Kissinger, obecnie rada do spraw międzynarodowych. W czasie swej miedawnej wizyty w São Paulo udzielił wywiadu prasowego i podzielił się swymi spostrzeżeniami dotyczącymi zadłużenia zagranicznego.

Według opiniodawcy, Brazylia znajduje się w skomplikowanym okresie, który można nazwać kapitalizacją procentów (ten otrzymuje się nowe kredyty, które wracają do wierzycieli w postaci odsetek powiększając tym samym zadłużenie). Analizując tę sytuację Kissinger proponuje ustalenie pewnej granicy w spłacaniu odsetek (6 procent) zależnej od rozwoju kraju. Różnicę między proponowaną granicą procentów a realną, rynkową wysokością odsetek uzupełniłby specjalny fundusz międzynarodowy finansowany przez rządy krajów wysokouprzemysłowych, banki i instytucje międzynarodowe. W ten sposób możnaby, według go góry ustalonego planu, spłacać procenty zgodnie z możliwościami każdego kraju, unikając konfliktu między dłużnikami i wierzycielami, któryby stworzył sytuację trudną dla obu stron.

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych w wielu punktach jest podobna do brazylijskiej. Za dużo się wydaje, a bez zmniejszenia konsumpcji nie można rozwiązać problemu. W tym momencie sytuacja gospodarcza jest stabilna, winno się jednak zmniejszyć deficyt wewnętrzny. Jeśli podwyższy się podatki w momencie nieodpowiednim, może to spowodować recesję. Zadłużenie Stanów Zjednoczonych wynosi 2,3 tryliony dolarów, tzn. że co roku płaci się tylko tytułem odsetek 200 miliardów dolarów. "Mamy więc wielkie problemy przed nami" — stwierdził Kissinger.

W końcowych partiach wywiadu, Kissinger wyraził swoją nadzieję, że przyszłość którą należy budować jest w naszych możliwościach. A plan ekonomiczny Bressera tylko wtedy osiągnie sukces, jeżeli będzie poparty współpracą wszystkich ze Stanami Zjednoczonymi włącznie.

## Proces Klause Barbie

Klaus Barbie, "kat Lyonu", został skazany na dożywotnie więzienie w procesie, na którym zwrócili się oczy całego świata. Jeszcze raz przypominano gehenne ostatniej wojny wraz z jej okrucieństwami i ludobójstwem. Wyrok ten, według Simona Wiesenthala, dyrektora Żydowskiego Centrum Dokumentacji, jest "ostrzeżeniem dla zbrodniarzy jutra, którzy może jeszcze się nie narodzili". Wiesenthal od końca wojny niezłomnie tropił i poszukiwał zbrodniarzy wojennych ukrytych w różnych częściach świata.

Wiesenthal, lat 78, doprowadził na ławy sądowe 1.100 zbrodniarzy wojennych, między innymi Adolfa Eichmanna. W wywiadzie udzielonym austriackiej agencji APA, Wiesenthal zagwarantował, że "nie ma miejsca na świecie, gdzie mogli się ukryć na zawsze ci, którzy popełnili zbrodnie". Wszyscy zostaną odkryci, przyrzekł, choćby to miało trwać 50 lat i wymagało nadludzkich wysiłków.

Barbie, już w latach 1952 i 54 został skazany zaocznie na śmierć przez sądy francuskie. Wyrok jednak uległ po 20 latach przedawnieniu. W tych procesach został oskarżony o 4.342 zabójstwa, 7.751 deportacji żydów do obozów koncentracyjnych oraz o uwięzienie i torturowanie 14.311 członków ruchu oporu. W obecnym procesie był oskarżony o 777 deportacji (wszystkie dokonane w Lyonie) między rokiem 1943 i 44 oraz o zabicie profesora Marcela Gompel. Został także oskarżony o zabicie legendarnego szefa ruchu oporu, Jeana Moulina.

Proces i wyrok to tylko częściowy wymiar sprawiedliwości wobec potwornych zbrodni dokonanych przez hitlerowskich zbrodniarzy. Trudno jest karą dożywotniego więzienia naprawić zło, którego dokonał "kat Lyonu". Proces wykazał, że Barbie z wyjątkowym okrucieństwem torturował i zabijał uwięzionych patriotów francuskich.

Proces ten niech będzie smutnym wspomnieniem i przypomnieniem ludzkości do czego jest zdolny człowiek oamiony fanatycznymi ideologiami. Gwałty i przemoc nie mają miejsca w dzisiejszym świecie. Nadeszła era dialogu, negocjacji i mądrego szukania pokojowego rozwiązania konfliktów osobistych, narodowych i międzynarodowych.

## WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Brasilia** — Zorganizowana przez partie opozycyjne manifestacja żądająca bezpośrednich wyborów na prezydenta nie udała się. Wszyscy spodziewali się masowych protestów, tymczasem zebrało się tylko około 8 tysięcy osób. Najbardziej oklaskiwanymi mówcami byli Brizola i Lula. Krytykowano rządy Sarneya oraz partię PMDB. Lider partii, Mário Covas, oraz prezydent PMDB, Ulysses Guimarães nie wzięli udziału w manifestacji.

♦ **Waszyngton** — Przed specjalną komisją badającą sprawę Irangate stanął pułkownik Oliver North, oficer, który kierował całą aferą przekazania broni rządowi irańskiemu oraz przeznaczenia uzyskanych dolarów dla tzw. kontrast w Nikaragui. W pierwszych momentach przesłuchań North uniewinnił prezydenta Reagana od jakiegokolwiek odpowiedzialności w zaistniałej sytuacji.

♦ **Czarnobyl** — Przed sądem stanęli odpowiedzialni za katastrofę nuklearną w Czarnobylu, która spowodowała największe w świecie skażenie promieniami radioaktywnymi wielkich połaci ziemi. Przesłuchiwanie oraz ustalenie winy będą trwały około trzech tygodni. Na ławie oskarżonych znajduje się 6 osób, między nimi eks-dyrektor elektrowni atomowej oraz naczelny inżynier, którzy w momencie wypadku byli nieobecni.

♦ **Santa Maria** — Biskup tego miasta, były prezydent CNBB, dom Ivo Lorscheiter, w audycji radiowej stwierdził: "Dzisiejsza Brazylia jest powodem naszej troski na widok zamieszania w ekonomii, wobec jednostronnych zamrożeń cen oraz kontynuacji skandalów i korupcji, które uniemożliwiają demokratyzację kraju". Według jego opinii: "każdy brazylijski obywatel winien wypełnić swój obowiązek w świetle prawa bożego z myślą o dobru wspólnym". Tylko wtedy Brazylia znajdzie się "na dobrej drodze".



REPORTAŻ Z HOUSTON — USA

Tadeusz Burzyński  
Współpracownik tyg. "Lud" z Brazylii

O Polonii Brazylijskiej słów kilka

1) Od dłuższego już czasu, w prasie polskiej w USA ukazują się systematycznie artykuły i reportaże na temat Polonii brazylijskiej. Bardzo ciekawy cykl podróżniczy ks. Mieczysława Zielińskiego. Bardzo ciekawy cykl podróżniczy ks. Mieczysława Zielińskiego. Bardzo ciekawy cykl podróżniczy ks. Mieczysława Zielińskiego.

W "Relax", już w Nr 50 z roku 1985 ukazał się artykuł pt. "Prawdziwy Karnawał" autorstwa p. Jerzego Skwarka, następnie ciekawy cykl artykułów p. Jana Fijora pod nazwą "Od Tater do Andów" — szczególnie o Polonii argentyńskiej, ale również zahaczający o Polaków w Brazylii. Lubię czytać również zachęcający o Polaków w Brazylii. Lubię czytać również zachęcający o Polaków w Brazylii.

Ostatnio "Relax" w Nr 167, z 30 maja 1987 zamieścił specjalnie dla niego napisany, przez znanego mistrza pióra Olgierda Budrowicza — chwytający za serce reportaż "W polskiej Paranie". Duże zdjęcia: centrum Kurytyby i sympatyki p. Romana Wachowicza z Arawakii dopełniają całość.

Nazwisko autora, tytuł artykułu, znane mi zdjęcia to wszystko razem wywołało burzę wspomnień krakowsko-brazylijskich, a więc Kraków, świetne reportaże p. Olgierda "Przekroju", okres moich studiów na A.G.H., moje mieszkanie w Rynku, prace w zakresie iluminacji Drogi Królewskiej Suwalskiej i Rynku, a potem ponad 12 lat temu wyjazd do Brazylii, między innymi kilkudniowy pobyt w Kurytybie, spotkanie w "Juwentusie", przyjemne rozmowy z paniami "3R" Wachowiczami, kontakt z nieodżałowanym ks. Zającem z "Ludu" i skok do Paragwaju.

Przejechałem cały Paragwaj i w Asunción, od Stasia Barszcza u którego się zatrzymałem otrzymałem informacje, że tydzień temu był tu Olgierd Budrowicz z "Przekroju", którego niestety pozwolono tylko na dwie godziny pobytu na lotnisku. Ja miałem więcej szczęścia, gdyż na podstawie legitymacji studenckiej z A.G.H. przejechałem wszcz Paragwaj.

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w czerwcu/87:

|   | Cz\$                 |
|---|----------------------|
| Tadeusz Burzyński — USA                   | (sto dolarów) 100,00 |
| Jack Górecki — São Paulo                  | 1.500,00             |
| Victor Rycembel — Canoas                  | 1.000,00             |
| N. N. — Santo André                       | 1.000,00             |
| Włodzimierz Keller — Salvador             | 600,00               |
| Paroquia S. Francisco de Assis — Brasília | 300,00               |
| Jan Klimkowski — São Paulo                | 50,00                |
| Dr Jan Kuchta — Erechim                   | 100,00               |
| Franciszka Jaruga — Curitiba              | 200,00               |
| Bolesław Kampe — Rio de Janeiro           | 200,00               |
| Jerzy Markiewicz — Belo Horizonte         | 100,00               |
| Magdalena Czuba — Governador Valadares    | 100,00               |
| Anatol Szczypliński — São Paulo           | 50,00                |
| Ludmila Sekula Dunin — Guarapuava         | 200,00               |
| Vitold Baliński — São Paulo               | 100,00               |
| Félix Major — Curitiba                    | 100,00               |
| Estanislau Skroński — Curitiba            | 100,00               |

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne dzięki za Ich pomoc w tym szczególnie ciężkim okresie dla "Ludu".

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika  
Redator: Pe. Jorge Morkis  
Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Szerysko, CM; Pe. Władysław Szwerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariana Kwieka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimmaszewski; Sr. Jan Worek; Sra. Helena Domańska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łos, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz i Danuta Lastowska. Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Spotkałem się z takim powiedzeniem, chyba u ks. Stanisława Olejnika w Getulio Vargas, Rio Grande do Sul, że ktoś raz w życiu wypije wodę ze studni w Brazylii, to nigdy więcej o Brazylii nie zapomni. I dlatego to powtarzne spotkanie z p. Olgierdem na stronach "Relax-u", było dla mnie oświeceniem i zapomnianym przeżyciem.

Tytuł "W Polskiej Paranie" odnosi się jednak do czasu zeszłego. Wg. Budrowicza bowiem, Polacy w Paranie i dziś, Brazylii rozpięli się w masie innych i są w zasadzie dziś, Brazylii rozpięli się w masie innych i są w zasadzie dziś, Brazylii rozpięli się w masie innych i są w zasadzie dziś.

W 1977 roku wykonywałem prace rolnicze w Cidade duzej rafinerii Incopa, w mieście przemysłowym — Industrial, koło Kurytyby i pamiętam dobrze moje kontakty z inż. Rizio Wachowiczem, który był tam burmistrzem. To co zrobili Wachowicowie dla sprawy polskiej, godne jest pomnikowego uwiecznienia.

Dalszy ciąg opowieści, to rozmowa z p. Romanem Wachowiczem ojem Rlzia i Ruya — pisarzem i nauczycielem. Roman Wachowicz postać niepowtarzalna — ostatni Mohikanin man Wachowicz dalej opowieść p. Romana z lat przeszłych, z rewolucji "Maragatos" w Boa Visto do Erechim. W tym Erechim, w którym ja o wiele później, przeżyłem kilka lat, najmlęszych w moim życiu.

Przeżyłem ten reportaż kilkakrotnie, jakbym chciał wchłonąć w siebie te durne ludzi — polskich mieszkających Parany, szkoda tylko że jest to już historia.

I tu nie zgadzam się z Budrowiczem, przecież ja też, mimo że mieszkam chwilowo tu, w amerykańskim Houstonie — jestem tej Polonii brazylijskiej małą cząstką. I staję mi przed oczyma dziesiątki moich spotkań na koloniach polskich, w "dziurach" między górami, w oddalonych od szlaków komunikacyjnych miejscach, które w czasie swoich wędrowek po Brazylii — odwiedziłem.

Rekordziści to ja nie jestem, ale w ciągu kilku dobrych lat, ponad 300 tysięcy kilometrów, samochodem po Brazylii przejechałem.

W większości, to zastęga firmy "Intencial" z Erechim, z którą do dziś jestem złączony i w ramach jej, montażami budów przemysłowych w Brazylii kierowałem. A przecież "Intencial", znana w całej Brazylii, Paragwaju, a obecnie także i w USA — świetnie zorganizowana firma, jest dumą Polonii w Brazylii. Ta firma stworzona z niczego, przez Jeronima Nawrockiego i braci Skrzypków — potomków polskich kolonistów, podpięra jak może, wspólnie z Zakładem Mechanicznym Grocha, chlubę całego regionu "Alto Uruguai" — jakim jest świetny zespół pieśni i tańca polskiego "Jupem" — z Erechim.

W Erechim, język polski i znajomość kultury polskiej są bardziej popularne niż znajomość włoskiego i niemieckiego. Na koloniach, w sąsiedztwie Erechim królują język i pieśń polska w brzmieniu już w Polsce nie używanym. Jest to język, którym posługiwali się koloniści polscy u schyłku 19 wieku. (c. d. n.)

Máquina de importação para tosar lã de carneiro. —  
Máquina de importação para tosar crina de cavalo. —  
Máquina de importação para cortar pelo de gato, cachorro. —  
Centrifugas desmatadeiras.

GARANTIA — FACILITASE PAGAMENTOS.

**A LIBERTY**

Rua Trajano Reis, 78 — Fone: 234-3741  
Curitiba — Paraná

WZROST POWOLAN KAPLAŃSKICH W POLSCE

Według danych statystycznych opublikowanych przez Biuro Prasowe Episkopatu w roku 1986 wzrosła w Polsce zarówno liczba święcen kapłańskich, jak też i powołań do kapłaństwa, zarówno diecezjalnych jak i zakonnych.

Gdy chodzi o powołania do stanu kapłańskiego, to w Wyższych Seminarjach diecezjalnych (27 diecezji) i Wyższych Instytutach zakonnych przebywało 8.833 kleryków, wśród nich 5.658 diecezjalnych i 3.177 zakonnych (zaś w r. 1981 było ich razem 6.714, to jest 4.727 diecezjalnych i 1.987 zakonnych). Najlicniejszy jest pierwszy rok filozofii liczący 1.860 studentów (w 1981 r. liczył 1.571 kleryków).

Wśród Seminarzystów diecezjalnych na pierwszym miejscu znajduje się Kraków, mający aż 409 kleryków, a następnie: Przemyśl, Katowice, Warszawa, Tarnów, Lublin, Wrocław, Pelpin-Chełm, Poznań, Kielce, Opole, Cęstochowa i Sandomierz. Wśród zgromadzeń zakonnych na pierwszym miejscu są saleszjanie, aż 434 kleryków, a następnie franciszkanie.

W 1986 roku wzrosła także liczba nowych kapłanów w Polsce, a mianowicie zostało wyświęconych 989, w tym 684 diecezjalnych i 305 zakonnych (natomiast w 1981 zostało wyświęconych 688 zakonnych kapłanów, w tym 420 diecezjalnych i 268 zakonnych). Najwięcej kapłanów otrzymała w 1986 r. diecezja przemyska, a następnie krakowska, opolska, warszawska, wrocławska, tarnowska, sandomiersko-radomska, lubelska, chełmińsko-pelplińska, poznańska i katowicka. Natomiast spośród zgromadzeń zakonnych na pierwszym miejscu znajdują się franciszkanie.

Tak więc pod koniec 1986 roku Kościół katolicki w Polsce miał 22.902 kapłanów, w tym 17.238 diecezjalnych i 5.664 zakonnych.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: CRAFTIC VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 983 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ.  
Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1987

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii — za rok 1987 ..... Cz\$ 30,00  
W krajach północno i południowo- amerykańskich ..... Cz\$ 45,00  
W Europie, Azji i Oceanii ..... Cz\$ 45,00  
Cena egzemplarza ..... Cz\$ 1,00

Przezi  
Urząd  
szkańcy Kr  
ranych prz  
osob, któr  
niebaga się  
ją zasady  
przez prac  
Prawo  
następują  
prześnio  
towym poc  
które mają  
datkowe Ki  
Mieszka  
dajny o ile  
Zalicza się  
wieku do 21  
o ile są oni  
czani są w  
samodzieln  
fikuje się i  
lub siostry  
czają je o  
wiolenia  
Ulgowe  
ją innym z  
tegorii "ass  
class") a ta  
Osoby  
retuęce" oc  
towa przyz  
minimalnej  
rów, 70 —  
no minimum  
upewnić się  
zobowiązani  
utrzymanie  
punktów ot  
tegorii, w pr  
tegorii posa  
określonym  
lat i otrzy  
punktów mo  
raz znajom  
na Urzędy  
składający  
nady, jedna  
się wyjątki  
Kazdia,



# Przepisy imigracyjne w Kanadzie

Urząd Imigracyjny określa warunki, na jakich stali mieszkańcy Kanady mogą ubiegać się o pobyt stały dla popieranych przez siebie osób. Przepisy te określają kategorie osób, które korzystając z udzielonych im gwarancji mogą ubiegać się o prawo osiedlenia się w Kanadzie oraz ustalają zasady pierwszeństwa i sposób rozpatrywania podań przez pracowników Urzędu Imigracyjnego.

Prawo do osiedlenia się w Kanadzie przyznawane jest w następującej kolejności: zapraszany członkom rodziny, przedsiębiorcom i inwestorom, kwalifikowanym osobom gotowym podjąć pracę na wyznaczonym stanowisku, osobom, którym mają zagwarantowaną w Kanadzie pracę i spełniają dodatkowe kryteria.

Mieszkaniec Kanady może popierać przyjazd członka rodziny o ile ten kwalifikuje się do tzw. kategorii Family Class. Zalicza się do niej: małżonka osoby zapraszającej, dziecko w wieku do 21 lat oraz rodzicowie i dziadkowie osoby zapraszającej, o ile są oni w wieku 60 lat lub więcej (młodszy rodzice dopuszczani są w przypadku, gdy nie są oni w stanie utrzymać się samodzielnie, gdy jedno z nich jest owidowiałe i gdy zapraszający jest obywatelem kanadyjskim). Do kategorii tej kwalifikuje się jedno z rodzeństwa zapraszającego, dziecko brata lub siostry (o ile są one osierocone i w wieku poniżej 18 lat) oraz osoba zamierzająca wstąpić w związek małżeński (narzeczony, -a). Można również zaadoptować sierotę w wieku do lat 13. Osoba, która nie posiada krewnych wymienionych powyżej, może zaprosić innego członka rodziny niezależnie od jego wieku i stopnia pokrewieństwa. Osoba uzyskująca prawo osiedlenia się w Kanadzie może z kolei ubiegać się o prawo zabrania za sobą osoby pozostającej na jej utrzymaniu w ramach kategorii "dependants", o ile inne kryteria nie wykluczają jej wizy wjazdowej. Z prawa takiego korzysta małżonek osiedleńcy oraz jego dziecko w wieku do 21 lat.

Ulgowe zasady przyznawania wizy wjazdowej przysługują innym zapraszającym krewnym zakwalifikowanym do kategorii "assisted relative" (nie objętym kryteriami "family class") a także uchodźcom (tzw. Convention refugee).

Osoby spoza kategorii "family class" oraz "Convention refugee" oceniane są wedle systemu punktowego. Wiza pobytowa przyznawana jest jeśli dana osoba uzyska większą od minimalnej ilość punktów: 25 dla przedsiębiorców i inwestorów, 70 — dla pozostałych. Dla "assisted relatives" wyznaczono minimum 60 punktów, nadto urzędnik imigracyjny musi upewnić się, że osoba zapraszająca wywiąże się z podjętych zobowiązań (pokryje koszty opieki lekarskiej oraz zapewni utrzymanie do chwili podjęcia pracy zarobkowej). Po ok. 10 punktów otrzymuje się za ukończenie szkoły średniej, staż pracy, w przypadku gdy dana osoba kwalifikuje się do kategorii poszukiwanych pracowników, odpowiada specjalnie określonym kryteriom demograficznym, jest w wieku 21-44 lat i otrzymuje "pozytywną notę" podczas wywiadu. Do 15 punktów można uzyskać za posiadanie wyższych kwalifikacji oraz znajomość języka angielskiego lub francuskiego.

Urzędy imigracyjne stosują zasadę rozpatrywania podań składanych w placówkach konsularnych poza granicami Kanady, jednakże w pewnych specjalnych okolicznościach czyni się wyjątki.

Każda, nawet nielegalnie przebywająca w Kanadzie oso-

# Dywizjon 663 "Kubusiów"

Kubusiów w dywizjonie było 12 plus dwa zapasowe. Dywizjon był podzielony na 3 eskadry po 4 samoloty w każdej. Kto z naszych, kiedy i przy jakiej okazji dał małym sportowemu Austerom to przewzisko nikt się nie dowie, w każdym razie nikt ich inaczej nie nazywał w 2 Korpusie jak "Kubusie".

Kubus był nie uzbrojony, miał jedynie pod spodem

grubą płytę przeciwpancerową. Kubus zabierał na swój pokład jednego oficera artylerzystę, który był równocześnie wyszkolonym pilotem, oraz radio. Gdy nad liniami niemieckimi pojawił się małutki wolno lecący samolotek ruch wszelki zamierał bo Niemcy mieli jak najostrejszy zakaz strzelania do Kubusiów. Samolotek leciał wolno i miał "sokole oko" a

co najważniejsze trzymał "palec na cynglu" całego zgrupowania artylerii odcinka, a na froncie włoskim amunicji mieli artylerzyści w bród. Do Kubusia więc nie opłacało się strzelać, jednego zaraz mógł zastąpić drugi, a rozpuszczona nawała artylerzysta, mogła trwać i godzinę i dwie, zadając niepomierne straty. Przed Kubusiem należało się więc tylko dobrze kryć i broń Boże nie zdradzać.

Walki we Włoszech to była walki w górach. Artyleria przeważnie strzelała z mapy, ale też i wielu obiektów na mapach nie było, wówczas trzeba było strzelać z obserwacji. A co jest za górą to mógł tylko zobaczyć Kubus. Góry były strome i wysokie a nasi artylerzyści często mieli ustawione działa na przeciwstokach, gdzie przy koniecznym bardzo stromym torze, aby sięgnąć tuż poza górę, podniesienie lufy działowej musiało być tak wysokie że była obawa że przy strzale działo przewróci się do tyłu. Nasi artylerzyści "nie w ciemnie" bici, przywiązywali do kół działowych stalowymi liniami powalone drzewa, a Kubus kierował ogniem poza górę.

Pierwszy raz wystąpił Kubusie w bitwie o Cassino, ale jeszcze nie jako polski dywizjon. Lecieli po dwu załogi i jedynie obserwator był Polakiem. Dywizjonem polskim, dywizjon został 8 września 1944 roku. Jednakowoż był on nadal własnością 8 Armii, która go przydzieliła do 2 Korpusu, gdzie brał udział w działaniach artylerii, poprzez Bolonję aż do ostatniego pocisku wystrzelonego przez naszą artylerię w kampanii włoskiej. Niestety na pomniku lotników w Northolt Polski Dywizjon 663 nie figurują, a liczył on 21 oficerów, 144 podoficerów i szeregowych, 51 samochodów i 11 motocykli. Oznaką pilotów tegoż Dywizjonu, jest pilocka "Gapa" gdzie opadający sokół trzyma wianek a wewnątrz są skrzyżowane dwie lufy armatnie.

Pilotami kierującymi ogieniem, nieraz całych zgrupowań artylerii swojej, i często alianckiej byli młodzi oficerowie artylerii, którzy wyszkolenie pilockie przeszli w Pld. Afryce, oraz Wielkiej Brytanii. Straty w rannych i zabitych były tuż poniżej 10 procent, co mając na uwadze stosunkowo krótki okres życia Dywizjonu wcale nie jest mało. Czy powstanie kiedyś, jeśli już nie pomnik "Kubusiów, to przynajmniej tablica w kościele św. Andrzeja Boboli?

Roman Koźmiński

ba, może ubiegać się o status uchodźcy ("Convention refugee claimant") powołując się na uzasadnione trudności powrotu do swego kraju. W obecnych warunkach rozpatrzenie takiej sprawy odroczone zostaje na 3 - 4 lata, w którym to okresie osoba ta uprawniona jest do podejmowania pracy, ubezpieczeń zdrowotnych oraz zasiłków państwowych (welfare). Z czasem większość tych osób uzyskuje prawo pobytu stałego.

O pobyt stały mogą się również ubiegać osoby, które w Kanadzie przepracowały dwa lata jako "pomoc domowa" ("domestic"). Podania o taką pracę można składać na okres roku lub dwu bez zamiaru pozostania w Kanadzie na stałe.

W niektórych przypadkach prawo pobytu stałego uzyskuje się tytułem "zasiedzenia", gdy dana osoba przebywając w Kanadzie na innych warunkach wykazała zdolność zaadaptowania się i niejako zapuściła w tym kraju "korzenie". W lutym br. weszły w życie nowe zarządzenia zezwalające na przyznanie prawa stałego pobytu tzw. illegal de facto resident stanowiące rodzaj amnestii dla osób przebywających w Kanadzie dotychczas nielegalnie. Ocenia się, iż z tych uprawnień skorzystałoby do 10 tys. osób czyli ok. 20 procent imigrantów nie posiadających odpowiednich zezwoleń.

Decyzja udzielenia prawa pobytu osobie przebywającej już w Kanadzie uzależniana jest również od społecznego zaadaptowania się jednostki w miejscu zamieszkania (finansowego usamodzielnienia się, historii zatrudnienia, niekaralności itp.).

Dodatkowe uprawnienia do zapraszania krewnych posiadają właściciele przedsiębiorstw w Kanadzie.

Nadto przepisy przewidują szereg innych sytuacji, kiedy przedstawiciele Urzędu Imigracyjnego mogą wydawać prawo pobytu w oparciu o pewne racje humanitarne i ogólnospołeczne. Zezwolenia takie najczęściej wydawane są osobom, które utrzymują bliskie więzy ze stałymi mieszkańcami kraju i które w przypadku konieczności wyjazdu z Kanady narazenie byłoby na znaczne kłopoty natury osobistej (uzależnienie od innych osób ze względu na wiek, stan zdrowia, sytuację finansową lub uczuciową). W ramach akcji łączenia rodzin wizę pobytową mogą uzyskać osoby, które jako jedyne w rodzinie jej jeszcze nie posiadają.

Od przepisu nakazującego składanie podania o wizę poza granicami Kanady przewiduje się odstępstwo w przypadku, gdy wyjazd do uprzedniego kraju zamieszkania wiązałby się ze szczególnymi komplikacjami.

P. Skeris

# Czarownice w Indiach

Podczas gdy premier Indii Gandhi deklamuje o gospodarczych i kulturalnych postępach swego już prawie wkraczającego w XXI wiek wielkiego kraju, uboga ludność miasta Malda i okolicy w Zachodnim Bengalu systematycznie morduje swoje stare kobiety jako niebezpieczne czarownice. Niepodlegający podejrzeniu o rasową czy narodową stronniczość korespondent agencji Reutersa, doniósł bardzo niedawno że ostatnią ofiarą tego zwyczajaj pozbawiania się "czarownic" padła wniacznica z osiedla Daulaptur i że w ciągu poprzednich czterech lat wykończono w ten sposób w tym okręgu 60 starych kobiet.

Ludność tej części Zachodniego Bengalu, to jedno z najuboższych plemion indyjskich — Stantalowie, którzy zajmują się rolnictwem, głównie w charakterze najemnych parobków. Piemie to wierzy w duchy bongi, które są albo dobre, i wtedy sprzyjają ludziom i popierają ich działalność, albo złe, i wówczas wcielają się w stare kobiety i szkodzą społeczeństwu niszcząc zbiory, powodując zdychanie inwentarza żywego, pożary i inne nieszczęścia. W te duchy i widmy wierzą nawet wykształceni członkowie plemienia Santalów i nikt im nie potrafi wytłumaczyć że nie mają racji. Procedura pozbawiania

się czarownic jest bardzo prosta. Gdy któraś stara kobieta (a starość zaczyna się tam już przed sześćdziesiątką) wpadnie w podejrzenie, że stała się ofiarą opętania przez złego bonga, sąsiedzi prowadzą ją do lokalnego znachora-guru, który orzeka sobie znany czarnoksiężkami sposobami. Wyrok jest bezapelacyjny: tak "opatentowaną" "czarownicę" ludzie prowadzą tłumnie na odludne miejsce i wieszają ją bez litości, albo zatłukają. W mordowaniu bierze udział, i to ochoczo, nawet najbliższa rodzina nieszczęsnej. Wytaczanie sprawy przez policję nie ma ponoć żadnego sensu, bo wszyscy solidarnie kłamią i nie wiadomo nigdy kogo ukarać. Toteż policja nawet nie próbuje wszczynać formalnych dochodzeń. Chroni te kobiety, które błagają o ochronę domyslaając się że będą zlikwidowane, ale jeśli się nie uda, to działają tylko "ostrzegawczo". Jeden z policjantów w Malda powiedział: Jeśli nie uda mi się ocalić takiej kobiety, to po prostu wpadam do wsi i przetrącam nogi kilku chłopom, aby wiedzieli, że zabijanie czarownic powoduje kłopoty z policją. I tak strach przed bogami starami się równoważyc strachem przed policją. Ten sam policjant — filozof dodał że według indyjskich socjologów mordowanie czarownic w tym plemieniu jest starą formą pozbawiania się starych, do pracy już niezdolnych kobiet, zwłazsza wdów i kalek.



## 16 NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia wg Św. Mateusza — 13,24-30 — Introit 53,6-3

**+** Opowiedział im też inną przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie do człowieka, który zasiał na swoim polu dobre ziarno. Lecz kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał kłkolu między pszenicę i odszedł. A kiedy zboże podrosło i wypuściło kłosa, ukazał się także i kłkol. Wówczas słudzy przyszli do właściciela i powiedzieli mu: Panie, czyż nie zasiałeś na twoim polu dobrego ziarna? Skąd się w nim wziął kłkol? A on odpowiedział: Człowiek nieprzyjazytny uczynił to. Tedy zapytali słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i powyrwali kłkol? Lecz on powiedział: Nie, żebyście wyrwijając kłkol nie zniszczyli przypadkiem i pszenicy. Pozwólcie jednemu i drugiemu rosnąć aż do żniwa. A podczas żniw powiem robotnikom: Zbierzcie naprzód kłkol i powiaźcie go w snopki na spalenie, a potem zbierzcie pszenicę do mojego spichlerza.

+

Dzisiaj człowiek chce obejść się bez Boga. Rzeki głupi w sercu swoim, nie masz Boga. (Ps. 52,1). Dzisiaj zaślepiony postępem technicznym, nie myśli o Bogu, a przecież to wszystko uczynił Bóg. (Ps. 32,9). Dzisiaj jeno garstka opływa we wszystko, zapomina o ubogich, ale błada im, bo Bóg upomni się o prawo sprawiedliwości. Niech się nie łudzą wielcy tego świata, że tak trwać będzie zawsze. Bóg jest cierpliw, ale i miłosierny, nie dozwoli, by biedni ciągle cierpieli; widziałem utrapienie mego ludu, stąpiłem, abys ich wyzwoili, tak mówił w krzaku gorejącym Bóg do Mojżesza. (Ks. Wyjścia 3,9). Często spadały na naród żydowski cierpienia i kary, ale jak się nawracał, Bóg im przebaczał, i zachęcał do wierności. (Jak. 4,8). I nawrócił się do Ciebie, aby wysłuchał z nieba i wybawił je w miłosierdziu swoim. (2 Ekdraz 9,28).

Pamiętajmy, że Bóg czuwa nad nami, synowie człowieczy w zasłonie skrzydeł twoich, nadzieje mieć będą. (Ps. 36,7). Stąd święty Wincenty a Paulo lubił powtarzać, na każde uderzenie zegara, te słowa Psalmisty: Boże przyjdź ku pomocy mojej, Panie pospiesz ku ratunkowi memu. Dzisiaj życie staje się coraz bardziej skomplikowane, iż na każdym kroku czują na nas niebezpieczeństwa duszy i ciała. Niezaprzeczona jest prawda, że nie nie dzieje się we wszechświecie, bez wyraźnej woli Boga. Stąd słusznie mówi mędrzec Pański, że Opatrzność Boska rządzi i kieruje każdą rzeczą. (Ks. Mądrości 14,3). Szczególną jednak opieką, otacza tych, którzy Mu wiernie służą, jak mówi święty Paweł: Wiemy, że miłującym Boga, wszystko pomaga ku dobremu. (Rzym. 8,28). Stąd idźmy za wskazaniem Psalmisty, według słów dzisiejszego Introitu: Bo oto, Bóg mi pomaga, a Pan jest obrońcą duszy mojej. (Ps. 53,6).

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: Ks. Mądr. 12, 13, 16-19.

Drugie Czytanie: Rzym. 8, 26, 27.

## Sługa boży biskup Michał Kozal

Michał Kozal, ks. bp sufragana wrocławski, więzien Dachau, urodził się 25-IX-1893 r. w Nowymfolwarku pod Krotoszymem, w rodzinie wleśniczej.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, w latach 1905-1914 był uczniem gimnazjum w Krotoszymie. W 1914 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu na tzw. kurs teoretyczny, po którym przyszedł do Gniezna na rok ostatni zwany rokiem praktycznym.

Dnia 23-II-1918 otrzymał święcenia kapłańskie. Miał w planie studia specjalistyczne, ale po nagłej śmierci ojca był zmuszony prosić o posadę wikariusza, gdzie by mógł zapiekiować się starszą matką i siostrą. Początkowo często zmieniał wikariaty. Dopiero od 1920 roku pozostał nieco dłużej na samodzielnej placówce w Krotkowie.

Wyrazem uznania dla jego gorliwej pracy, a także wiedzy, którą zdobył dzięki uślinemu samokształceniu — była nominacja na katechetę w Bydgoszczy w 1923 roku. Kardynał August Hlond mianował go — w 1927 roku — ojcem duchowym Seminarium w Gnieźnie, a w dwa lata później jego rektorem. Stanowisko to piastował do 1939 roku. Równocześnie w archidiecezji pełnił szereg in-

nych funkcji.

W dniu 12-VI-1939 r. został powołany do godności biskupa sufragana Diecezji Wrocławskiej. Wkrótce zamianowano go tu wikariuszem generalnym i oficjalem sądu biskupiego.

Aresztowany przez Niemców dnia 7-XI-1939 wraz z duchowieństwem Włocławka, został najpierw osadzony w miejscowym więzieniu, a od 16-I-1940 internowany w Łądzie nad Wartą.

Pius XII — u którego interweniował bp ordynariusz wrocławski Karol Radoński — aby ratować bpa Kozala, zamianował go w styczniu 1940 biskupem lubelskim. Jednak nuncjusz Józef Orsenigo dopiero w maju 1940 r. mógł przekazać uwięzionemu tę wiadomość. Ale nie wpłynęło to na zmianę losu bpa Michała.

Dnia 3-IV-1941 wywieziony z Łądu — poprzez obozy w Inowrocławiu, Poznaniu, Berlinie, Halle, Weimarze i Norymberdze — dostał się do Dachau, nr obozowy 24541. W czasie tzw. "przywilejów" dla księży, raz tylko — 13-VIII-1941 (w drugą rocznicę swej konsekracji) — odprawił w obozie Mszę św. Rok 1942 był szczególnie trudny dla duchowieństwa polskiego, bo przyniosła wzmogoną śmiertelność.

## JOÃO HAUPT &amp; CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares  
Material de Escritório  
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (Pabx)  
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamemha Lins, 1.600  
99.000 CURITIBA — PARANA

## POLONIA ZAGRANICZNA

NIEMCY:

## CENNA INICJATYWA CHSWN

Dortmundzkie Koło CHSWN podjęło w ostatnim czasie inicjatywę godne odnowienia. Między innymi rozpoczęło wśród jego członków zbierkę pieniężną w celu wspomnienia niezależnych oficyn wydawniczych w kraju. Zebrano sporą — jak na możliwości finansowe członków koła — sumę trzystu marek zachodnio-niemieckich. Przekazano ją przedstawicielowi "Solidarności Walczącej". Niezależnie od tego rozpoczęto też zbierkę lekarstw, środków opatrunkowych, które mają być przeznaczone dla najbardziej potrzebujących w kraju. Akcja zatacza coraz szersze kręgi. Jest nadzieja, że znajdzie ona zainteresowanie wśród lekarzy przebywających w RFN, którzy mówią i rozumieją po polsku. Należy podkreślić niezwykle humanitarny charakter tego przedsięwzięcia wobec alar-

mujących sygnałów napływających z kraju. Być może informacja ta spowoduje zainteresowanie niektórych osób w Anglii.

## Poczta Solidarności

W związku z opracowaną przeze mnie MONOGRAFIĄ PODZIEMNEJ POCZTY "SOLIDARNOSCI" (okres 1981-1986), zwracam się z prośbą do tych wszystkich, którzy posiadają materiały i informacje na ten temat, o udostępnienie mi ich w formie najlepiej oryginalów do zwrotu, lub fotokopii: znaczków, bloczków, całostek i kopert ze stemplami z obozów internowania. Interesują mnie również wszelkie dane dotyczące wysokości nakładów poszczególnych znaczków i serii oraz okoliczności w jakich powstawały różne emisje i wydania. Posiadam już obecnie ponad 800 pozycji wydawniczych podziemnej poczty, co według mego rozeznania stanowi około 80 procent kursujących w nielegalnym obiegu w Kraju znaczków podziemnej poczty.

Ponieważ zależy mi na tym, aby projektowana przeze mnie praca, zawierała możliwie najpełniejszy obraz pierwszych pięciu lat funkcjonowania w Polsce Podziemnej Poczty "Solidarności",

W dniu 26-I-1943 zmarł bp Michał w szpitalu obozowym w Dachau, zabity śmiertelnym nożem zastrzykiem. Ciało spalono w miejscowym krematorium.

Był człowiekiem wielkiej prawości i bardzo rozważnym. Pokorny, a jednocześnie stanowczy. Nie miałby lez odważny. Wymagający, a zarazem bardzo ludzki i przystępny. W obozie sam głodny, dzielił się pożywieniem z innymi. Współkolegom, klerikom wrocławskimi, często oddawał własny kasek chleba.

Jeszcze w Łądzie zbliżył Bogu ofiarę ze swego życia. Przepowiedział też swoją śmierć w Dachau. Idąc na rewir takie wypowiedział słowa: "Wiecie, że życie moje już do mnie nie należy. Świąta jutrzienka wolności (w związku z załamaniem ofensywy niemieckiej pod Stalingradem — przypisek autora), już wam nie będzie potrzebny, odejdę od was".

Zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej odejważy się ządania wszczęcia procesu beatyfikacyjnego bpa Kozala. Dnia 8-X-1966 roku rozpoczęte — na terenie diecezji — kanoniczne postępowanie procesu trwało do 29-VIII-1964 roku.

Sługa Boży bp Michał Kozal został ogłoszony błogosławionym w czasie II Kongresu Eucharystycznego w Warszawie i III pielgrzymki

Ojca św. do Polski w czerwcu bieżącego roku. O to serce prosił we wrześniu 1986 roku biskupi polscy, zebrani na plenarnej Konferencji w Śarnowie, kierując do Ojca św. specjalny list postulacyjny.

Episkopat Polski został przesłany do Włocławka w niedzielę 28-VI-1987 roku, by dziękczynnie uroczyście wyznać beatyfikacyjne.

O. Jerzy Mrówczyński

gorąco apeluję o udzielenie mi pomocy w zamierzeniu.

Korespondencję w powyższej sprawie proszę kierować na adres:

Anatol Kobylński  
St.-Cajetan-Str. 3  
8000 München 80  
Tel.: (089) 49-5020

RZYM:

JAN PAWEŁ II PRZYJĄŁ K. PENDERECKIEGO I CHOR FILHARMONII NARODOWEJ

Papież Jan Paweł II przyjął na audiencji w sali Klementyńskiej w Watykanie Krzysztofa Penderckiego oraz chór i solistów Filharmonii Narodowej z Warszawy. Papież bardzo serdecznie powitał swych gości, za co gorąco podziękował. Janowi Pawłowi II najlepsze życzenia i wyrazy wdzięczności za jego nieustraszone wysiłki na obronę pokoju. Chór pod batką kompozytora i konał "Agnus Dei" będący fragmentem "Rogus polskiego".



# Wiadomości o Polsce

## SPECJALNY RAPORT USA O SYTUACJI W POLSCE

Na wstępie raportu amerykański Departament Stanu stwierdza, że w Polsce nadal wtóra się ludźmi do więzień, nieraz z błahych powodów.

Co do oceny sytuacji gospodarczej w okresie ubiegłego roku w raporcie stwierdzono, iż PRL wykazało małe postępy w pokonywaniu kryzysu. Wpływa na to wiele trudności i wysokie zadłużenie za granicą.

Reformy zmierzające do większej decentralizacji w procesie podejmowania decyzji jedynie w nieznanym stopniu zmniejszyły zależność gospodarki od centralnych dyrektyw w dziedzinie zarządzania, procesów produkcyjnych i dystrybucji.

Jeśli chodzi o ograniczenie wolności słowa i druku według opinii Departamentu Stanu — mimo cenzury oficjalna prasa w PRL korzysta z największej swobody w porównaniu z innymi państwami Układu Warszawskiego. Niektóre pisma niekontrolowane przez władze jak np. "Tygodnik Powszechny" są platformą wyrażania wiarygodnych poglądów odbiegających od tego, co głoszą oficjalne środki masowego przekazu, chociaż ich nakłady i wpływ jaki mogą wywierać ogranicza cenzura i niskie przydziały papieru.

Istnieje jednak — zwraca uwagę Raport Departamentu Stanu — prasa podziemna, która w swojej ogromnej większości wyraża opinie zakazane przez władze związku NSZZ "Solidarność". Mimo wysiłku władz w kierunku sparaliżowania kolportażu prasy podziemnej w obiegu znajdują się setki różnych zakazanych publikacji, pism, tygodników, książek i wideokaset.

Działalność "Solidarności" uznawana jest nadal za nielegalną. "Solidarność" nie próbowała w oficjalnych związkach zawodowych zdobyć sobie jakiegokolwiek znaczącej roli, chociaż wielu członków "Solidarności" wstąpiła do nich. Tym niemniej "Solidarność" działa w niektórych samorządach pracowniczych, a Tymczasowa Rada "Solidarności" prowadzi działalność nakreślona przez Lecha Wałęsę. Tolerowanie istnienia tej Rady — stwierdza raport — jest być może przejawem polityki rządu PRL polegającej na powstrzymaniu się od represji tak długo, jak długo wydawane będą przez Radę oświadczenia nie wykraczające poza pewne dopuszczalne granice.

W dalszej części wyżej wspomnianego dokumentu poruszona jest kwestia swobód religijnych w Polsce i stosunków między Kościołem i Państwem. Narastające w ciągu kilku lat napięcie w tych stosunkach zaczęło spadać po uwolnieniu więźniów politycznych jesienią ubiegłego roku. Kościół i jego hierarchia kontynuują niestrudzoną kampanię na rzecz większych swobód jednostki i poszanowania praw ludzkich. Występują energicznie o przyznanie obywatelom prawa zrzeszania się i tworzenia stowarzyszeń, reprezentujących różne środowiska społeczne.

Raport Departamentu Stanu stwierdza dalej, że w PRL nie ma inspirowanej przez władze dyskryminacji mniejszości religijnych. Dodaje jednak, że niektórzy członkowie tych mniejszości utrzymują, że przejawy takiej dyskryminacji istnieją, i że są rezultatem tradycyjnych antagonizmów między Kościołem katolickim a różnymi mniejszościami narodowymi.

W końcowej części raportu zwrócono uwagę na fakt, że chociaż w Polsce istnieje wolność wyrażania własnych opinii w rozmowach prywatnych, a nawet publicznych, to jednak nie dotyczy to np. rozprowadzania ulotek wydawanych przez opozycję, ani też wygłaszania przemówień.

Zdaniem amerykańskiego Departamentu Stanu przytaczająca większość narodu polskiego odrzuca rządzący komunistyczny. Tę postawę Polacy

wyrażają publicznie w różny często pośredni sposób. Jednym tego przykładem jest udział w "Mszach za Ojczyznę" odprawianych co miesiąc w licznych kościołach, m. in. w kościele św. Stanisława Kostki, w którym kazania wygłaszał ks. Jerzy Popiełuszko.

Raport podkreśla, że w Polsce nie ma popieranych przez władze organizacji, które zajmowałyby się kwestią poszanowania praw ludzkich. Niezależne inicjatywy czy ugrupowania nie otrzymują zezwolenia na prowadzenie tego rodzaju działalności. Jesienią ub. roku powstała w Szczecinie Liga Obrony Praw Człowieka, a Lech Wałęsa powołał do życia związaną z "Solidarnością" Komisję ds. Interwencji i Praworządności.

J. Płaczek

## POLSKO-SOWIECKA DEKLARACJA

W czasie niedawnego pobytu gen. Jaruzelskiego w Moskwie została podpisana polsko-sowiecka deklaracja zapowiadająca "rozpoczęcie obiektywnych studiów nad historią stosunków między obywatelami i narodami". Jak oświadczył M. Gorbaczow, dla dobra obu stron należy zlikwidować wszystkie istniejące dotychczas "białe plamy" w opisie wzajemnych stosunków, szczególnie dotyczących XIX i XX w. Obaj przywódcy stwierdzili, iż rzetelne przedstawienie wszystkich wydarzeń, ich obiektywne zinterpretowanie powinno się przyczynić do usunięcia napięć istniejących między obu społeczeństwami, do wyjaśnienia wszystkich fragmentów "trudnej i skomplikowanej spuścizny historycznej".

Gen. Jaruzelski oświadczył także, iż dla dobra tych stosunków wszelkie kontakty gospodarcze i polityczne między oboma krajami powinny być jawne.

Nie wiadomo, czy obaj przywódcy zgodzili się wyjaśnić wszystkie "białe plamy", w tym także zamordowanie ok. 15 tys. polskich oficerów w czasie II wojny światowej.

Z przemówienia M. Gorbaczowa wynika, że strona sowiecka gotowa jest zgodzić się na opublikowanie bardziej prawdziwej historii do 1917 roku, tj. do czasu wybuchu rewolucji październikowej, a więc przedstawić tylko te wydarzenia, za które odpowiedzialny był dwór carski.

W ten sposób udało się uniknąć poruszania tak drażliwych tematów, jak wojna polsko-sowiecka w 1920 r., układ Ribbentrop-Mołotow, masowe wywózki obywateli polskich z terenów wschodnich w czasie II wojny światowej, mord 15 tys. polskich oficerów i sytuację mniejszości polskiej żyjącej do dzisiaj na terenie Związku Sowieckiego.

Jak wiadomo, w 1956 r. ówczesny I sekretarz sowiecki, Nikita Chruszczow, zaproponował Władysławowi Gomułce ujawnienie wszystkich szczegółów dotyczących zbrodni Stalina wobec Polaków. Gomułka nie zgodził się na to stwierdzając, iż ujawnienie prawdy o zbrodniach sowieckich na długie lata zatrułoby wzajemne stosunki między obywatelami.

Bardzo interesująco brzmi postulowana przez gen. Jaruzelskiego jawność kontaktów gospodarczych. Dotychczas wszelkie dane na ten temat, a więc prawdziwa wielkość eksportu i importu oraz ceny uzyskiwane za polskie towary i płacone za sowieckie dostawy, były tajne. Wzajemną wymianą handlową między oboma krajami kierował specjalny wydział Ministerstwa Handlu Zagranicznego, którego szef w randze wiceministra odpowiedzialny był tylko przed premierem. Przez długie lata działaniem tym kierował wiceminister (a obecnie wicepremier) Władysław Gwiazda.

Czy wszystkie "białe plamy" zostaną zlikwidowane?

("Myśl Polska")

## SREBRNA WIĘZ

Gdańsk jest najsilniejszym ośrodkiem sztuki złotniczej w Polsce — ponad tysiąc mieszkańców tego miasta para się tym rzemiosłem. Działają tam jedyny odrębny cech tej specjalności.

Z kolei w Kazimierzu Dolnym (Lubelskie) istnieje unikatowe w kraju Muzeum Sztuki Złotniczej. Na otwartej tu niedawno wystawie "Srebrne szlaki prowadzą do Kazimierza" zgromadzono kilkadziesiąt wyrobów ze srebra, wykonanych i podarowanych placówce przez 42 artystów i rzemieślników z Gdanska.

Wystawa nawiązuje nazwą do wielowiekowej tradycji współpracy obu miast. Kazimierz stanowił ważny punkt załadunkowy zboża i innych towarów spławianych Wisłą do Gdanska, w drugą zaś stronę przyjmował srebro i dzieła sztuki. Właśnie handel przyczynił się do jego rozwoju.

## CO KRYJE ZIEMIA

Bez reanimacji, karetek, białych fartuchów — to nietypowe pogotowie ratunkowe działa jednak bardzo sprawnie. Mowa o Pogotowiu Archeologicznym, które powstało przed 23 laty przy Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

Najgorętszy dzień okresu wiosny — gdy rolnicy rozpoczynają prace polowe, ruszają prace budowlane i melioracyjne. Telefonicznie, listownie a nierazko telegraficznie nappływają wówczas sygnały z różnych stron; bywa, że niepozorna informacja przyczynia się do uzupełnienia wiedzy o przeszłości ziem polskich. Dzięki zgłoszeniom drobnych znalezisk do Pogotowia natrafiono np. na cmentarzysko w Kamieńczyku koło Wyszkiwa; ponad 500 grobów ciałopalnych, bogato wyposażonych. W podobny sposób odkryto mazowiecki ośrodek wytopu żelaza, liczący także ok. 20 stuleci.

## CZY WIECIE, ŻE...

— w Grodźcu na Opolszczyźnie, przy tutejszym Kole Gospodyń Wiejskich, działa chór "Jutrzenka". Czternastu śpiewającym pianom przegrywa akordeonista. W swym repertuarze mają przede wszystkim pieśni i piosenki śląskie, ale także — te, przywiezione tu przez lady z różnych stron, zwłaszcza z kresów wschodnich.

— jedyny pingwin w Polsce żyje w ogrodzie zoologicznym w Oliwie. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce będzie on miał towarzystwo. Z Szetlandów Południowych, gdzie znajduje się polska stacja badawcza PAN, ma przybyć do Polski stadko pingwinów, po które pojechał... sam dyrektor oliwskiego ZOO.

— po raz pierwszy w łódzkiej palmiarni zakwitło drzewo bananowe. Jeśli powiedzie się sztuczne zapolenie (drzewo obsypano już kwieciami żmłną, kiedy nie ma owadów) — wówczas prawdopodobnie po raz pierwszy w kraju z wyhodowanego w sztucznych warunkach drzewa bananowego zostaną zebrane owoce...

## JUBILEUSZ MUZEUM NARODOWEGO

125 lat temu, 20 maja 1862 r., powstało w Warszawie Muzeum Sztuk Pięknych, przemianowane później (w 1916 r.) na Muzeum Narodowe. W latach dwudziestych rozpoczęto budowę gmachu w Al. Jerozolimskich projektu Tadeusza Tołwińskiego; do dziś pozostaje on siedzibą muzeum. Od 1936 do 1982 r., a więc przeszło pół wieku, kierował placówką prof. Stanisław Lorentz.

W latach II wojny światowej udało się dzięki ofiarności pracowników i społeczeństwa ukryć i ocalić wiele eksponatów. W muzeum działał konspiracyjny ośrodek zniszczeń i wywozu zbiorów. Po wojnie Muzeum Narodowe zostało upaństwowione i uznane za centralną instytucję muzealną państwa polskiego. W następnych latach utworzone nowe oddziały w Wilanowie, Nieborowie i Arkadii, Łowiczu, Łazienkach i Królikarni.

Obecne zbiory Muzeum Narodowego obejmują 650 tys. eksponatów. Spośród nich 60 tys. dzieł sztuki wzbogaci wkrótce kolekcje ośrodków muzealnych w całym kraju.

Jubileusz uczczono dniami wolnego wstępu do wszystkich oddziałów muzeum, a także koncertami, prelekcjami, wystawami.



## Nasz zegar wewnętrzny

Ostatnio pojawiają się coraz to nowe hipotezy na temat jednej z największych zagadek organizmu ludzkiego — wewnętrznego zegara biologicznego. Niektóre z nich tak właśnie przedstawiają działalność naszego organizmu w poszczególnych godzinach:

### Godzina pierwsza

#### po północy:

Większość ludzi śpi już mniej więcej od trzech godzin, przechodząc przez wszystkie fazy snu. Teraz zaczyna się faza lekkiego snu,

łatwo możemy się zbudzić. Właśnie w tym czasie jesteśmy bardzo wrażliwi na ból.

### Godzina druga:

Większość organów wewnętrznych zwolniła rytm pracy. Ale wątroba wykorzystuje okres spoczynku do bardziej intensywnej przemiany materii, usuwając z organizmu wszystkie substancje trujące. Nasz organizm znajduje się w "wielkim praniu". O ile jeszcze nie śpicie, nie powinniście pić kawy ani herbaty czy też alkoholu. Najlepiej wziąć szklankę wody lub mleka.

## Koń przedświtowy

Zębatym grzbieciem, krawędzią wąską, w brzaskową kłunę, przez siwe mgły — pedzi galopem nad nocą grzaską Koń Przedświtowy, szybki i żyły!

Krew mu wzburzyły przesile letargi, skrzydeł dodaje zbudzony żal, pianą bitewną skrzę mu się wargi — w zmartwychwstającej cwałuje dał!

Zadnych nie było głosów na polach, od niewidocznych szła cisza gwiazd, gdy tam, hen w dole wraza swawola jad gotowała dla naszych gniazd.

Lufa nagana, w sosnowym borze orla w koronie stracił w grób — i już myśleli, że wstać nie może, że to nie Orzeł, lecz zwykły trup!

Nie kulę w boju, lecz strzał bandycki przeznaczył dla Niech katyński kat, — śmiech mu wykrzywił pysk azjatycki gdy w grób się walił za bratem brat.

Bezbronnym grobom pomnik narzucił — bo Prawdę Żywą chciał wdeptać w żwir — lecz głaz przemówił i oczy zwrócił tam, gdzie prawdziwy kryje się zbir!

Nie umie jeszcze rozpoznac drogi jeździec, bo w życiu tyle ich miał — lecz Koń już widzi kres mocy wrogiej, — Feniks mu popiół pod nogi słał!

Bo tak już będzie zawsze na świecie, — że nie pomoże ostrzenie kos, nim w kłos brzemienny nie przejdzie kwiecie, nim świtu nie tknie żniwiarzy głos.

Wstają już z mogił hetmańskie cienie, Prawda gorzej rozbiyskiem tęczę, — a znicz Historii, świeżym płomieniem, wybiega ku nam z kurhanów wnętr!

Niechaj więc Koń twój przez mgły cię niesie, niech wiatr dziejów szuka mu dróg — bo w setnych eodach już grzmi po lesie nasz zew zwycięstwa, nasz Złoty Róg!

Józef Mycielski

## KUCHNIA POLSKA

### TORCIK Z MLEKA

1 szklanka cukru pudru; 1 szklanka zsiadłego mleka; 1/4 kg masła lub innego tłuszczu; biszkopty; galaretki. Cukier dobrze utrzeć z masłem. Potem dalej ucierając dodawać po 1 łyżeczkę zsiadłego mleka. Na spód tortownicy dać wafel, ułożyć ciasto warstwę biszkoptów skropionych rumem. Na to nałożyć utartą masę, dać owoce świeże lub z kompotu (brzoskwinie, gruszki, lub pomarańcze) i wszystko zalać gotowaną poprzednio, zimną galaretką owocową. Podawać z lodówki.

### Godzina trzecia:

Nasz organizm odpoczywa. Jeśli musicie czuć, starajcie się nie rozpraszać, w pełni koncentrując się na pracy. O tej porze ciśnienie krwi jest najniższe, puls i oddech — najwolniejsze.

### Godzina czwarta:

Cięnienie nadal jest niskie, do mózgu dopływa minimalna ilość krwi. Organizm pracuje na najniższych obrotach, ale słuch zaostrza się. Budzi nas nawet niewielki hałas.

### Godzina piąta:

Nerki odpoczywają, ich wydzielenie jest wyłączone. Już kilkakrotnie przez szlismy przez wszystkie fazy snu — od lekkiego snu poprzez fazę z wyobrazeniami sennymi aż po głęboki sen bez wyobrażeń. Ten, kto wstaje o tej porze, wkrótce jest rozbudzony i rześki.

### Godzina szósta:

Cięnienie wzrasta, serce bije szybciej, krew pulsuje.

Organizm się budzi, nawet jeśli chcemy jeszcze spać.

### Godzina siódma:

Odporność organizmu jest szczególnie silna. Przy spotkaniu z wirusami i bakteriami o tej porze jest większa szansa, że organizm nie ulegnie infekcji.

### Godzina ósma:

Organizm odpoczął, wątroba usunęła wszystkie substancje trujące. W żadnym przypadku nie należy pić o tej porze alkoholu, to zbytnio obciążałoby wątrobę!

### Godzina dziewiąta:

Wzrasta aktywność psychiczna, spada wrażliwość na ból. Serce pracuje na pełnych obrotach.

### Godzina dziesiąta:

Nasza aktywność wzrasta, jesteśmy w najlepszej formie. Ta energia nie zmniejsza się aż do obiadu.

### Godzina jedenasta:

Serce pracuje rytmicznie w harmonii z naszą aktywnością psychiczną. Nie odczuwamy zbyt wielkiego obciążenia.

### Godzina dwunasta:

Wszystkie nasze siły są w gotowości. Nie należy dużo jeść o tej porze, lepiej poczekać jeszcze godzinę z obiadem.

### Godzina trzynasta:

Wątroba odpoczywa, do krwi dostaje się mniej glukozy. Mamy za sobą pierwszy okres aktywności dziennej. Odczuwamy zmęczenie. Potrzebny jest odpoczynek.

### Godzina czternasta:

Krzywa energii spada, nasze reakcje są coraz wolniejsze. Jest to drugi najniższy punkt w cyklu 24 godzin.

### Godzina piętnasta:

Nasze samopoczucie jest znowu lepsze. Organy zmysłów, przede wszystkim węch i smak, są szczególnie wrażliwe. Smakosze właśnie o tej porze zasiadają do stołu.

### Godzina szesnasta:

Wzrasta poziom cukru w krwi. Nie jest to jednak tak nakał choroby, ten poziom znów się obniży.

### Godzina siedemnasta:

Nasza wydajność wciąż jest wysoka. O tej porze sportowcy trenują bardzo intensywnie.

### Godzina osiemnasta:

Znowu jesteśmy mniej wrażliwi na ból. Odczuwany potrzebę ruchu, ale reakcje psychiczne stopniowo zmniejsza się.

### Godzina dziewiętnasta:

Wzrasta ciśnienie krwi, odczuwamy jęmy się nerwowi, łatwo w buchają kłótnie o drobiazgi. Jest to niedobra pora dla alergików. Może nas boleć głowa.

### Godzina dwudziesta:

Nasza waga osłaga małą, reakcje są nieliczne i szybkie. Kierowcy są w dobrej formie, o tej porze jest najwięcej wypadków drogowych.

### Godzina dwudziesta pierwsza:

Nasz stan psychiczny jest już stabilizowany. Ta godzina sprzyja studentom-aktorom, którzy muszą przygotować się na pamięć jakiegoś tekstu czy roli, bowiem w tym czasie zwiększa się pojemność pamięci.

### Godzina dwudziesta druga:

Liczba białych ciałek krwi wzrasta z 5-8 tys. do 12 tys. na milimetr sześcienny. Temperatura ciała spada.

### Godzina dwudziesta trzecia:

Nasz organizm przygotowuje się do snu, ale nie należy odnowe komórek.

### Godzina dwudziesta czwarta:

Jeśli śpiący od dłuższego czasu, to może właśnie nam się coś ładnego przyśni. Nasz organizm, a więc i mózg, przeprowadza bilans, oceniając wszystko, co jest w nas. R. A. ("Narodowe")

## Uśmiechnij się...

### PALCEM PO MAPIE

Coraz częściej się na tym przeświadczeniu łapie.

Ze najlepiej podróżować

Palcem po mapie.

Przed wszystkim: palec jest to lokomocji środek jedyny.

Który nie potrzebuje benzyny,

Ani ropy.

Ani innego płynnego paliwa;

Na wybojach mapy palec się zbytnio nie kiwa,

Zakręty bierze lekko,

Przez góry jedzie wprost.

Nie nawala mu nigdy starter,

Nie psuje się tylny most;

Palca, gdy sunie po mapie, żaden się gwóźdź nie czepia,

Reflektorów palec nie miewa,

Więc pedząc w nocy po mapie nikogo nie oslepia;

Przyspieszenia ma palec takie, że w małym ulamku godziny

Przełatuje, to na co tygodnie całe potrzebowałby Lotus,

Ferrari,

Czy inny Lamborghini;

Palec nie ma problemów z zapłonem,

Z chłodnicą,

Z wymianą oleju,

Nie trzeba mu się starać o garaż,

Lub choćby o szopę, panie dzieju;

Myje się palec zwyczajnie,

I to nie na podwórku, ale we własnej łazience,

W dodatku nie robi się tego

Specjalnie dla niego,

Lecz mimochodem

Myjąc po prostu ręce;

Palec się z nikim nie zderza,

A jeśli — to z palcem żony,

Który pedzi, jak wariat po tej samej mapie

Z przeciwniej strony.

Ludwik Jerzy Kern

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

### DR EDWARD ŻELAK

Zalatória sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze

i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneira, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça

Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR



MARIANO KAWKA

## O CINQUENTENÁRIO DA COLÔNIA GLEBA ORLE EM ARAPONGAS (5)

### O povoamento de Gleba Orle

O primeiro grupo de colonos vindos da Polônia estabeleceu-se na Colônia Orle em maio de 1937. Os transportes seguintes estenderam-se até outubro daquele ano. O ponto final da viagem para os colonos eram as barracas construídas pela Companhia colonizadora na localidade denominada Campinho, distante 8 km da Colônia Orle. Esse era o objetivo da viagem. Era aí que os poloneses viam diante de si, já à distância de alguns metros das barracas, a secular selva tropical, selvagem e intocada pela mão do homem, para qual não se podia penetrar um metro sequer sem a ajuda de uma foice ou de um facão. No murmúrio da selva ouviam-se ao longe os ruídos dos animais e pássaros da terra brasileira, entre os quais sobressaía-se visivelmente o malho característico da branca araponga...

Entre as famílias que se estabeleceram na colônia em 1937 aparecem os seguintes nomes: Barczak, Boczek, Dziura, Gonet, Gwadera, Humanski, Kaminski (Boleslaw e Stanislaw), Kawka, Marynowski, Maslon, Orowicz, Pasternak, Potempa, Smolak, Stramowski, Szacun, Szewczak, Wieczorek, — que vieram com suas famílias. É verdade que nem todos permaneceram na colônia. Depois de algum tempo, alguns voltaram à Polônia, outros foram tentar a sorte em outros Estados, especialmente em São Paulo. Nos anos subsequentes muitos poloneses mudaram-se para outras localidades do Norte do Estado. Em compensação, vieram outras famílias, especialmente do Sul do Estado e de Santa Catarina.

E assim, a partir de 1939 ou um pouco mais tarde, vieram do Sul do Paraná as famílias: Cudak, Furman, Horvat, Jablonski, Karaś, Kubac-

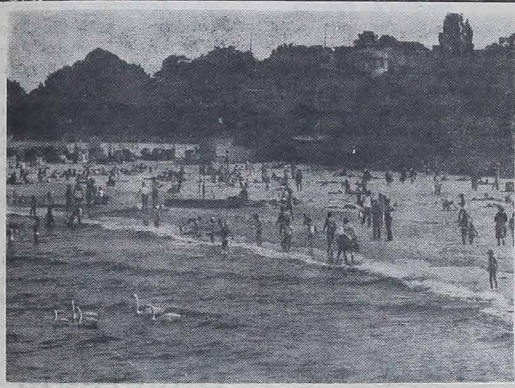
ki, Kudawiec, Leszczynski, Macior, Mielecki, Napala, Olbrycht, Rybinski, Skraba, Solinski, Surek, Szydłowski, Urzędowski. Do Estado de Santa Catarina vieram as famílias seguintes: Ciesielski, Domski, Golembiewski, Herek, Hernacki, Jagielski, Klimkowski, Kraszewski, Lichman, Lisiewski, Ludzinski, Magierski, Mallnski, Nowak, Ostrowski, Pakuszewski, Rednerski, Stoinski, Szary, Szczepanski, Szlachta, Wesolowski, Wielinski, Wróblewski, Ziober.

Algumas famílias polonesas estabeleceram-se na cidade de Arapongas, dedicando-se sobretudo ao comércio: Brzóska, Burkot, Chrabowski, Ciomek, Gazda, Furman, Oleksy, Pijanowski, Przewrocki, Stasiak, Stawinski, Szulc, Wielewicz, Zacharuk.

Juntamente com os imigrantes poloneses, vieram também da Europa diversas famílias ucranianas, que citamos: Bochatko, Bochniak, Borsuk, Busko, Dmitruk, Dudek, Hajduk, Ignatowicz, Kaczan, Karauk, Kirilko, Kiriluk, Kiśiak, Kowal, Kowalczuk, Kozicki, Lisztwan, Litwinczuk, Lucki, Lukaszewicz, Marczuk, Markiewicz, Mielnik, Najewski, Newerzyk, Podenoski, Proniewicz, Lasardiuk, Sawiski, Sawoniuk, Sedluk, Slepiewicz, Suproniuk, Szulomicki, Terebejczyk, Tymoniuk.

### Colônia cosmopolita

Apesar de concebida como uma colônia polonesa, desde os primeiros anos afluíram a Gleba Orle famílias de diversas nacionalidades e origens étnicas, inclusive famílias já tradicionalmente brasileiras, provenientes sobretudo dos Estados nordestinos. Depois dos ucranianos, predominaram os italianos, oriundas sobretudo do Estado de São Paulo, entre os quais citamos as famílias: Baganelli, Benelli, Bisca, Bordignon, Casalotto, Chilesi, Corradi, Dalalasca, Fantin, Filiponi, Franciosi, Paltamin, Pasini, Rogelli, Serafin, Tizzo, Venturini, Vertu. Entre as famílias de origem espanhola estabeleceram-se as seguintes: Camina, Corbacho, Gómez, Recha, Ruiz Merino, Salguero. A etnia portuguesa é representada pelas famílias: Carvalho, Corrêa, Ferreira, Groitza, Novo, Santos. Citamos ainda a família iugoslava Macuzak e a família húngara Szábo. (continua)



PRAIA EM SOPOT.

### O BOM INQUISIDOR

O que me interessa e empolga é a Alemanha de Goethe, Heine e Bach e não a Alemanha de Hitler! O que quero conhecer e admirar é a Rússia de Tolstói, Dostoiévski e Sacharov e não a União Soviética de Stalin e da Polícia Secreta! De onde vem então esse empenho para deleitar-se com o execrável e essa indiferença para aprofundar o admirável?

Gosto da definição que diz que a Igreja é composta de santos e pecadores. Os excessos da Inquisição certamente não foram perpetrados pelos santos, mas são estes que me interessam e me empolgam.

O meu pai passou pela tortura de um campo de concentração nazista, mas ele jamais disse uma só palavra sobre os seus padecimentos. E depois da sua morte, o tema de conversa em casa foi sobretudo a atitude dos presos diante da tortura e não a própria tortura. Por que fala-se tão pouco do heróico gesto de um sacerdote (são Maximiliano Kolbe) que ofereceu-se para morrer no lugar de um pai de família condenado à morte no

campo de concentração de Auschwitz? Por que em vez disso publicam-se livros sobre vultos como Hitler e Fidel Castro, dois renomados ditadores? De onde vem essa curiosidade pelo cruel, pelo baixo, pelo execrável?

Em vez de um congresso que tenha por objetivo esmiuçar os excessos cruéis da Inquisição por que não um congresso que divulgue cada vez mais figuras como São Francisco, Gandhi, Martin Luther King e Albert Schweitzer? Nessa era tão ecumênica quem sabe algo sobre Albert Schweitzer? Quem conhece detalhes sobre a vida e a obra de Madre Teresa de Calcutá e sobre a mais recente beata Edith Stein, judia convertida ao catolicismo. Como é possível que uma judia de tradição hassídica, discípula de Husserl, importante figura da filosofia contemporânea se tenha convertido ao catolicismo "apesar" da Inquisição?

O Bom Inquisidor é aquele que olha primeiro para si mesmo. Este dificilmente se disporá a atirar a primeira pedra. Mais vale conhecer a Igreja dos santos do que dos pecadores.

**Tomasz Lychowski**

## Escolas Superiores na Polônia (5) (Conclusão)

### FORMAÇÃO DE ESTRANGEIROS

Nas escolas superiores polonesas estudam em diferentes formas de estudos cerca de cinco mil estudantes estrangeiros. Grande parte são estudantes de outros países socialistas, que estudam na Polónia no contexto dos entendimentos inter-estatais. Grande parte dos estudantes estrangeiros é originária dos países em desenvolvimento. O terceiro grupo considerável são estudantes de origem polonesa, cujos pais vivem de forma permanente no exterior.

Os estudantes estrangeiros não necessitam de exames vestibulares. Com o fim de facilitar os estudos passam por um ano de cursos preparatórios de língua polonesa. Esses cursos são conduzidos em três centros: Lódz, Lublin e Cracóvia (af

para os estudantes de origem polonesa). Existem cursos de extensão universitária conduzidos em línguas inglesa e francesa (de planejamento econômico na Escola Central de Planejamento e Estatística de Varsóvia, bem como de planejamento regional na Politécnica de Szczecin). Existe a possibilidade de participação nos estudos de doutoramento com exigência de línguas universais. Os estudantes estrangeiros podem obter bolsas e lugares nas casas estudantis. Informações mais precisas sobre as condições de estudo nas escolas superiores polonesas pode-se obter nas representações diplomáticas polonesas e, eventualmente, no Ministério da Ciência, Ensino Superior e Técnica (Varsóvia, ul. Miodowa 4-6), ou nas diversas escolas.

### Sociedade União Juventus

#### PROGRAMAÇÃO DE JULHO DE 1987

##### 18-07-87 — BOITE — JUVENJOVEM

LOCAL: Sede urbana  
INÍCIO: às 23:00 horas  
MÚSICA: Touluch  
RESERVAS: convites na secretaria

##### 19-07-87 — SARAU DANÇANTE

INFANTO JUVENIL  
LOCAL: Salão superior, sede campestre  
INÍCIO: das 16:00 às 20:00 horas  
MÚSICA: Touluch  
IDADE: até 14 anos incompletos

##### 24-07-78 — MPB e SERESTA

LOCAL: bar da sede campestre  
INÍCIO: a partir das 20:00 horas  
MÚSICA: ao vivo, com profissionais experientes  
APERITIVO: petiscos especiais  
RESERVAS: com antecedência, na secretaria.

### CURSO DE POLONES

Estão abertas as inscrições para o Curso da Língua Polonesa, a ter início em agosto, numa promoção do Departamento Cultural. Haverá aulas de iniciação e de conversação.

### MEMORIA UNIÃO-JUVENTINA

Se você possui alguma foto ou documento que fale do passado da Sociedade União Juventus, eis uma chance para prestigiar e colaborar para a sua memória: envie sua colaboração para o Departamento Cultural, ou telefone para 243-2242, que a sua União Juventus irá buscá-la.



# Romaria da Terra: O grito dos pequenos!

"Amigo trabalhador, veja a nossa situação: nós queremos trabalhar e não temos condição. E a terra que era nossa, hoje é toda do patrão. Desemprego na cidade virou uma maldição. Precisamos resistir e nós vamos conseguir pôr a terra em nossas mãos".

(Hino da 3.ª Romaria)

Sem dúvida, os 30 milromeiros presentes na cidade da Lapa em 5 de julho na 3.ª Romaria da Terra no Paraná gritaram bem forte: "Veja a nossa situação! Somos os "pequenos", marginalizados, explorados, pisados, mas "unidos"! Somos gente! Somos a maioria! Temos direitos! Queremos trabalhar mas não temos condição! Onde está a nossa terra?"

A histórica cidade da Lapa começou a receber osromeiros antes do nascer do sol. De todos os cantos do Paraná chegavam caravanas e mais caravanas, com faixas, cartazes, cantos, para tomar parte da Romaria.

Na Celebração inicial, colocou-se o sentido da Romaria: expressão de fé no Deus Libertador dos pobres, um anúncio do Reino e denúncia das injustiças contra os "pequenos".

Ao lado do Santuário São Benedito, implantou-se o Marco da 3.ª Romaria, "para testemunhar às gerações futuras, a luta dos trabalhadores pela terra e por salário digno". Junto do Marco plantou-se três mudas de erva mate, planta típica da região.

## A CAMINHADA DA ESPERANÇA

A cruz de bracinga e o Mapa do Paraná, com os produtos dos pequenos agricultores pendurados, tomaram a frente da caminhada da es-

perança dos "pequenos unidos" até à Gruta do Monge.

Durante a caminhada, acompanhada de faixas, cânticos, orações, foram feitas encenações, mostrando a situação de miséria dos pequenos agricultores, boias-frias, sem-terras, bem como suas organizações e formas de luta. As faixas e suas organizações denunciavam as injustiças, a não reatização da Reforma Agrária e, também, as esperanças e vitórias dos trabalhadores. Um caixão carregado tendo como defuntos a Nova República, o Salário de fome e a UDR — organização diabólica dos fazendeiros contra a Reforma Agrária.

No Bosque do Monge, osromeiros colocaram em comum a comida, e na partilha todos saciaram a fome, lembrando que quando a terra for partilhada, os famintos serão saciados e haverá fartura de bens para todos.

A tarde, o microfone foi aberto para o povo cantar, trovar, denunciar injustiças e ameaças de morte como no caso das 250 famílias da Fazenda Padroeira do Brasil, de Matelândia. Um grupo de Irati encenou a passagem Bíblica onde Acab, Rei de Israel mandou matar Nabot, um pequeno agricultor, para tomar suas terras. A cada ano centenas de Lavradores, como Nabot, são assassinados para saciar a sede do lucro e da concentração da terra dos reis e fazendeiros, como Acab.

A Celebração final da Romaria contou com a presença de pastores das Igrejas luteranas, presbiteriana, quatro Bispos e dezenas de sacerdotes.

O ponto marcante da Celebração foi o ofertório, quando foi recordado que estavam celebrando os "pequenos unidos como cidadãos da terra e do Reino"; por isso, no momento de apresentar as

ofertas, foram lembrados aqueles que continuam ainda sendo pequenos, explorados, marginalizados, que representam 80% do povo:

— Os Índios, primeiros donos da nossa terra, os Negros, arrancados de sua terra na África, trazidos como escravos. Os Sem-Terras, que buscam pedaço de chão para plantar; a Lavradora, cujos filhos trabalham de sol-a-sol para fazer brotar a vida do chão; o operário da cidade, cuja família depende do salário mínimo, cada vez menor. As crianças, na sua pureza e simplicidade, arrancaram lágrimas, palmas e deixaram-se alertas: "Se os problemas do negro, do índio, do sem-terra, do operário, não forem resolvidos, nós seremos os menores abandonados nas ruas. Hoje somos 36 milhões... amanhã seremos muitos mais".

Foram distribuídos saquinhos de feijão como símbolo da 3.ª Romaria. Quando o agricultor vende, não tem preço. Quando o operário compra seu salário é baixo de mais.

Antes da partida, osromeiros estenderam a mão um sobre o outro e juntos assumiram o compromisso final da Romaria: "Senhor Jesus Cristo, nós, participantes da 3.ª Romaria da Terra no Paraná, queremos voltar com coragem e ânimo para a nossa caminhada. Levamos como compromisso a organização, a partilha e a vida em comunidade. Que a nossa terra produza vida e seja cada vez mais uma terra de irmãos!"

És o nosso Deus por isso queremos ser PEQUENOS UNIDOS, CIDADÃOS DA TERRA E DO REINO!"

Darci Frigo  
Caixa Postal, 2311  
80510 Curitiba-PR

## A Igreja e o Governo

A posição da Igreja diante do governo não é de aliada, nem de oposição, mas de autonomia, afirmou D. Afonso Gregory aos jornalistas na Sala de Imprensa da Conferência, em Brasília, terça-feira, 23 de junho. "Muitas vezes se julga a Igreja com categorias de Partido Político. O Partido é de situação ou de oposição, porque está preso a uma faixa determinada de interesses. A Igreja está comprometida com o Povo e busca aquilo que promove o Bem Comum. Por isso, a Igreja se relaciona com o Governo com autonomia, apoiando ou se opondo segundo as circunstâncias, visando sempre o Bem Comum. Se num dado momento, o apoio da Igreja a uma iniciativa governamental vem favorecer ao Bem Comum, ela irá somar com o Governo, o que não quer dizer que não tenha atitude crítica a outros aspectos da área governamental.

Essa liberdade de apoiar e criticar, é a autonomia da Igreja diante dos poderes. O contrário, seria uma atitude partidária: presa de antemão. No momento presente, a atitude da Igreja diante do Governo é de perplexidade. Porque há um discurso governamental que anuncia objetivos com os quais a Igreja concorda e há uma prática que não corresponde ao discurso. Por exemplo, existe a proposta do Governo de atender às camadas mais empobrecidas, ele fez opção pelos pobres, mas na prática deparamos com um salário mínimo, que chegou a um grau de deteriorização nun-

ca visto, afetando a grande maioria que depende desse salário para sobreviver. Outro exemplo, é o que acontece com as pequenas propriedades rurais e as micro-empresas, que estão desaparecendo, enquanto que aumentam a concentração de terra nos latifúndios e os subsídios para as grandes empresas.

O perfil da economia brasileira é promover somente o que é grande, para se situar dentro do mundo desenvolvido. A amostragem plástica dessa estrutura sócio-econômica do Brasil está nas periferias das grandes cidades, onde a pobreza da favela, mais de um terço da metrópole, se confronta com aquilo que há de mais moderno e luxuoso no mundo. O "Plano Bresser" não irá modificar substancialmente nada desse quadro. Tem o mérito de enfrentar a inflação, mas com discriminação de congelar o preço lá em cima, deixando flexibilidade para alguns, e congelar o salário lá em baixo, sem nenhuma flexibilidade. Preocupam no momento, a recessão e a violência. O aumento do desemprego é muito grave, porque é aumento de fome e violência. A história ensina, que a solução para essa situação, só acontece, quando, através da mobilização popular, aqueles que têm o poder econômico e político estão dispostos a renunciar parcelas do que possuem em benefício da grande maioria", disse o Bispo responsável por Pastoral Social na CNBB.

## JOVENS DO MUNDO PARA REEVANGELIZAR A EUROPA

Taizé (CIC) — A Comunidade de Taizé organizará onze encontros intercontinentais, cada um de uma semana. O primeiro encontro será em fins de junho, e o último em meados de setembro. Todos os encontros se destinam sobretudo aos jovens que querem engajar-se numa "segunda evangelização da Europa". Por outro lado, o Papa João Paulo II deverá receber, em Roma, os participantes do próximo encontro europeu de jovens, de 28 de dezembro a 2 de janeiro próximo.

## Sacerdote falso

Trata-se de um colombiano de 43 anos, que se apresenta como, "Monsenhor e Doutor", ladrão e traficante de drogas, que está preso em Foz do Iguaçu e será expulso do Brasil, por enganar Bispos, Padres e Religiosas em dez países da América Latina, África e Europa, é o que denuncia Dom Olívio Fazza, em carta de 9 de junho de 1987, enviada à CNBB e ao CELAM — Conselho Episcopal Latino-americano de Bogotá. Trata-se de Hector Jesus Hoyos Ochoa, que no início de maio último, apresentou-se ao Bispo de Foz do Iguaçu, Paraná, pedindo incardinação na Diocese, com recomendação do "Bispo" de Bogotá, Colômbia, assinada dia 17 de abril de 1987. O Centro Pastoral, escreveu àquele "Bispo" e recebeu "resposta muito positiva". Mas a 31 de maio chegou o "Boletim do Celam" com fotos e informações do falsário. Tinha desaparecido do Celam, com recomendação do "Bispo" de Bogotá, Colômbia, assinada dia 17 de abril de 1987. Foi à Polícia Federal, que encontrou na bagagem do falsificador, a máquina de escrever, diversos papéis timbrados, preciosa cruz peitoral, diversos valiosos e vários objetos religiosos de valor. Será ter quatro meses de prisão, até que se conclua em Brasília, seu Processo de Expulsão do Brasil. Ele foi ordenado na Venezuela, na Arquidiocese de Mérida, em 1971, com documentos falsificados. Foi reduzido ao estado leigo em 1980. Estivera em Bogotá; foi expulso da Bolívia e de El Salvador, está processado na Venezuela, Colômbia, Costa Rica, Guatemala, El Salvador, Uruguai, Argentina, Zaire e Espanha. "É fácil deixar-se enganar esse homem, que conhece Bispos e Diretores de Dioceses. Por isso, desejo alertar aos senhores Bispos", concluiu Dom Olívio Fazza, de Foz do Iguaçu.

## Encontro com a Colônia Polonesa

Todos os sábados, das 17 às 18 horas, ouça o Programa "Encontro com a Colônia Polonesa" apresentado pela Rádio Colombo do Paraná (ZYJ 244 — 102 KHZ) de Curitiba. O programa tem a produção e apresentação de Getúlio Thadeo Ostrowski. Músicas polonesas, sorteio de brindes, informações... tudo o que os poloneses apreciam. Escreva para o programa e sua carta lhe valerá um brinde!